CZĘŚĆ V. № 22. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Wtorek, 22 Marca.

Cena Roczna na prowincyą s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. Półroczna 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, Roczna 15 r. as. Półroczna 25 rub. as.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 *Marca.*

Z Bożej Łaski MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossyj,

i t. d. i t. d.

Dnia 15 Marca, z woli Boga Wszechmogącego, Synowica Nasza, córka Ukochanego Brata Naszego W. X. Michała Pawłowicza, Wielka Xiężna Alexandra Michałowna, po krótkiej chorobie w drugim roku wieku Swego, s tego doczesnego życia przeniosła się do wieczności. Obwieszczając o tém wiernych Naszych poddanych, pewni jesteśmy, iż podzielą smutek nad tak dotkliwym dla Nas i dla Naszego Cesarskiego domu wypadkiem.

Dan w Petersburgu 15 Marca 1832 roku.

Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

— S powodu zgonu J. C. M. W. X. Alexandry Michajłowny, Dwor tutejszy przywdział czterotygodniową żałobę licząc od 15 b. m.

Roskazem dziennym Cesarskim z d. 15 b. m. uwolniony kapitan Preobrażeńskiego pułku gwardyi dla wstąpienia do służby cywilnej z rangą Radcy Kollegijalnego *Zwiegincow*, przyjęty na powrot do tegoż pułku w dawnym stopniu Kapitana, i mianowany adjutantem przy Kijowskim Wojennym gubernatorze Jen.-adjutancie Lewaszowie 1.

Ukazy N. Pana *dane i objawione Rządz. Senatowi.*— 4 *Marca.* Rad. Koll. *Dubiecki* za gorliwość w sprawowaniu obowiąsku Wice-Rządcy Białostockiego obwodu, mianowany Radcą Stanu.—6 *Marca.* służący w Rządzie tymczasowym Królestwa Polskiego 7 klassy *Boncza-Brujewicz*, mianowany Radcą Kollegialnym.—9 *Marca.* Woroneżski cywilny Gubernator R. St. *Biegiczew* mianowany Rzeczywistym Radzą Stanu.—10 *Marca.* Jener.-Krigs-Komissarz Głównego Stabu J. C. M. Jen.-major *Linen* 1, uwolniony do wyleczenia się.—Prezydent Izby kryminalnej Wileńskiej *Marcinkiewicz-Żaba*, który na tym urzędzie wybierany przez szlachtę wysłużył kilka trójleć bez przerwy, mianowany Radcą Stanu. — 11 *Marca.* Wiceprezydent Cesarskiej Akademii sztuk pięknych R. St. hr. *Tołstoj* mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu.—Radca Dworu *Barszewski*, przedtém Naczelnik Oddziału w Departamencie Audytoryatu Głównego Sztabu J. C. M., przyjęty został na nowo do służby i mianowany Prezydentem Izby Kryminalnej Podolskiej. — 12 *Marca.* «W Bogu zeszły Najukochańszy Brat Nasz, N. Cesarz, ukazem 11*go* Lipca 1801 r. danym Petersburskiemu Wojennemu Gubernatorowi, w skutek otrzymanych wiadomości o grze w karty w tutejszej stolicy, zabronionej wielu dawnemi ustawami, uznawszy ją za ubarwiony rodzaj grabieży, Roskazał graczy, bez wszelkiego względu na miejsca i osoby, brać pod straż i oddawać sądowi.—Pomimo tego Monarszego roskazu i kilku przykładów sprawiedliwej surowości, s przykrością widzimy, iż w Państwie Naszem, z jednej strony zgubna namiętność do gry zabronionej, a z drugiej chciwość nabycia cudzego dobra tym haniebnym sposobem zaspokajana, nie przestają wydawać i nowych ofiar i nowych naruszycieli ustaw Państwa. — Zwracając starania Nasze ku ugruntowaniu dobrego bytu kochanych i wiernych poddanych Naszych, Przekonaliśmy się, iż gry hazardowe, w jednej chwili odbierające rodzinom majątek wieloletniemi trudami nabyty, i oddające go ludziom, którzy postępkami swojemi hańbią społeczność, jest zarazą moralną, w rządném Państwie nigdy i pod żadnym pozorem nie mogącą mieć miejsca. —W skutek tego, ponawiając dawniejsze ustawy, Roskazujemy, aby wszędzie w Państwie Naszém, schadzki na zabronioną grę w karty jako, i na wszelkie hazardowe gry w ogólności, były niechybnie przez miejscową Zwierzchność wykrywane, i aby wszyscy na nich zdybani gracze byli odsyłani do sądu, po srogą wedle ustaw karę, *bez żadnego względu na urzędy i stopnie*, które im są wyższe tym bardziej zwiększają winę tego kto je posiada.—Rządzący Senat przywiedzie, jak należy ten Nasz

roskaz do skutku. — 2 *Stycz.* O zostawieniu Rz. R. St. *Degouroff* na urzędzie Rektora Petersburskiego uniwersytetu, póki nie nastąpi nowe jego urządzenie.—4 *Mar.* O naznaczeniu Grodzieńskiego gubernialnego prokurora *Zdanowskiego* na rządcę Kancellaryi Wileńskiego Cywilnego Gubernatora w miejscu Radcy Kollegialnego *Miezieńcowa.*

— N. Pan 10 Lut. potwierdził przełożenie N. Synodu o ustanowieniu nowej Eparchii Symbirskiej, której Biskup ma się mianować Buskupem Symbirskim i Syzrańskim. Biskup zaś Kazańskiej Eparchii od której gubernija Symbirska dotąd należała ma się mianować Biskupem Kazańskim i Swijażskim. Etat ogólny Symbirskiego Biskupstwa wynosi 14,998 r. 70 knp.

Zdanie Rady Państwa potwierdzone przez N. Pana. 17 Lutego. «1) Zamiast summy 25 r. wyznaczonej na przenoszenie spraw z niższych instancyj do średnich, odtąd na przyszłość postanawia się rubli sto, a ze średnich instancij do Rządzącego Senatu zamiast 500 postanawia się dwa tysiące rubl.. 2) Wyższe instancije nie mają przyjmować takich żałob na potoczne rezolucije podwładnych im urzędów: a) które się będą ściągały do spraw s summy swojej nie podpadających appelacyi wyjąwszy żałoby o zwłokę w przewodzie sprawy i o niesłuszne ocenienie przedmiotu processu; b) które podane będą po upływie sześciu miesięcy, od czasu kiedy te rezolucije zostały przywiedzione do skutku, lub jeśli do tego nie przystąpiono, po upływie trzech miesięcy od czasu kiedy przynoszący żałobę poświadczył podpisem że mu było objawione;—s tem wszakże zastrzeżeniem: naprzód, iż te terminy nie ściągają się do skarg na czynności Ziemskich i miejskich Policij, mających ustanowiony dla siebie oddzielny krótki termin w 233 artyk. Ustawy o gubernijach i w 39 art. Ustawy policyjnej (Уставъ Благочинія); Powtóre, iż upuszczenie tych terminów nie powinno zawadzać sądowym urzędom przy ostatecznem wyrokowaniu, w którém wspomniane potoczne rezolucije mogą być zmieniane.

Wyroki sądów wojennych potwierdzone przez N. Pana *w dniach* 11 *i* 18 *Lut.*—1) Były Marszałek Białostockiego powiatu Franciszek *Biełgorajski*, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym naruszenia przysięgi na wierność poddanego i czynnego dopomagania buntownikom przy napadzie ich na Rossyjskie wojska, prze· które został schwytany z orężem w ręku. Za takowe przestępstwa Głównodowodzący 1ą armiją postanowił: Biełgorajskiego, po odjęciu stopni i szlachectwa posłać do Syberyi na osadę, a majątek jego wziąść do skarbu podług ustanowionych prawideł.—3) Syn obywatela Stefan *Porczyński*, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym naruszenia przysięgi na wierność poddanego, przyłączenia się do buntowników i znajdowania się z nimi w pięciu bitwach przeciw Rossyjskiemu wojsku. Za takowe przestępstwa Głównodowodzący 1ą armiją, postanowił: Porczyńskiego, po odjęciu mu szlachectwa, zgodnie ze zdaniem byłego Wojennogo gubernatora Wołyńskiego i Podolskiego, oddać jako szeregowego do Syberyjskich linijowych batalionów, a majątek jego, jaki się gdzie okaże wziąść do skarbu. — 3) Obywatel Owruckiego powiatu, dymissionowany porucznik *Trypolski*, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym naruszenia przysięgi na wierność poddanego, połączenia się z buntownikami, podjęcia się dowództwa szeregiem i udziału z nim w bitwach przeciw Rossyjskiemu wojsku pod wsią Potanowiczami i miastem Owruczem. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1ą armiją zgodnie ze zdaniem byłego Podolskiego i Wołyńskiego tymczasowego Wojennego gubernatora, postanowił: Trypolskiego, po odjęciu mu stopni i szlachectwa, ze względu na młodość oddać jako szeregowego na Syberyjskich linijowych batalionów, a majątek, jaki posiada, lub jaki s podziału przypadnie, wziąść do skarbu. — 4) Zarządzający Owruckim klasztorem OO. Bazylianów Kanonik Jan *Sieraciński* i tegoż klasztoru xiądz Modest *Didkowski*, z odbytego nad niemi wojennego sądu okazali się winnemi tego, iż pierwszy z nich wyszedł na przyjęcie buntowników, wykonał im przysięgę i zalecał trzykrotnie ekonomowi dóbr klasztornych aby mu dostarczył 150 uzbrojonych włościan i 10 co lepszych koni, grożąc srogą odpowiedzialnością za niespełnienie, drugi wykonał buntownikom przysięgę, odbierał ją od innych, shodził po Owruczu z bronią w ręku i nocował przy działach które buntownicy postawili. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1ą armiją postanowił Sieracińskiego i Didkowskiego, po odjęciu Kapłańskiej godności i szlachectwa jeśli je posiadają, oddać jako szeregowych do Syberyjskich linijowych batalionów, a majątek, jaki mają, wziąść do skarbu. *(d. c. p.)*

— Stosownie do wydanych ukazów nałożone zostały następujące aresztа: na 83 dusze we Włodzimierskim powiecie synów obywatelskich Karola i Stefana Paszkiewiczow, s powodu iż się znajdowali w Polskiej wojennej służbie; na 1210 d. w tymże powiecie Krzysztofa Miaskowskiego, s powodu połączenia się z buntownikami synow jego Romana i Napoleona, którzy z mocy utwierdzonego przez N. Pana wyroku Wołyńskiej gubernijalnej komissii tracą prawo do sukcessii po ojcu,—na majątek Radziwilmonty w Słuckim pow. xcia Ludwika Radziwiła, na którym lokowana summa zastawna 442,000 zł. matki hr. Kazimierza Walewskiego, oraz na wszelki Walewskiego majątek jaki się gdzie okaże, s powodu iż się oddalił do Królestwa Polskiego; — na 810 d. obyw. Amelii Stępkowskiej w Orszańskim powiecie s powodu iż się znajdowała zbrojno w zgrai Polskich buntowników.

— Po utarczce z rokoszanami polskimi zaszłej 7 Maja z. r. pod wsią Obodnem, Bracławskiego pow. guber. Podolskiej, pozostali na polu bitwy ranieni Sztabs-kapitan Wiszniewski i 31 żołnierzy Dorpackiego pułku konnych strzelców. Dzierżawca wsi pomienionej, obywatel Antoni Chodzyński, który dotrwał w niezachwianej wierności Tronowi w ciągu całego powstania, przyjął wszystkich tych ranionych do swojego domu, i okazywał szczególną troskliwość o ich zdrowie; żona zaś jego przewiązała wszystkim rany, i s taką gorliwością trudniła się ich opatrywaniem, iż ciężko nawet ranieni, do czasu przybycia lekarza dalecy już byli wszelkiego niebespieczeństwa. — Za otrzymaniem o tem wiadomości, w raporcie Głównodowodzącego 1ą armiją, N. Pan raczył nagrodzić *Chodzyńskiego* rangą Kollegijalnego Rejestratora i orderem S. Włodzimierza 4 kl., żonę zaś jego osobnym podarunkiem.

— 15 b. m. wrócił tu z wyprawy, ostatni pułk gwardyi mający stać w stolicy; inne pułki rozmieszczane się w okolicach. *(R. I.—G. S.)*

— Do Petersburga przybyli: 14 b. m. s Kamieńca Podols. tameczny policmejster Major *Michael;* — 15go, s Szawel, dowodzca Litewskiego pułku gwardyi Jenerał-major *Dewitte;* 17go, z Warszawy, Jen.-adjut. *Rüdiger;* z Wejmar, dowodzca 2ej dyw. lekkiej jazdy Jen.-porucz. *Knorring* 2; s Tweru, tameczny Cywilny gubernator R. Rady St. *Tjufjajew;* z Nowogrodu, naczelnik tamecznego i Staroruskiego okręgu żołnierzy-rolników Jener.-porucznik *Daniłow;* s Pułtawy, Jenerał-adjutant xiążę *Repnin.* — Wyjechali: 15go, do Orszy, dymiss. Jener.-major xżę *Lubomirski;* do Warszawy, mianowany naczelnikiem 3ej dyw. artyleryi Jen.-major *Simborski.*

Wyjątki z doniesień o posiedzeniach CESARSKIEJ *Akademii Nauk z d. 5, 12, 19 i 26 Października 1831 r.* P. Minister publicznego Oświecenia Xiąże *Lieven* przysłał Akademii na rospatrzenie rękopis pod tytułem: *opisanie Wołogodskiej gubernii.* Rozbiór tego rękopisu poruczono P. *Herman.* Wice-Prezydent doniosł, że P. Minister, mając na celu wezwanie nauczycieli Gymnaziów i szkół powiatowych, do zbierania i przysyłania Akademii Nauk rozmaitego rodzaju przyrodzonych płodów krajów w których mieszkają, życzy opatrzyć ich w stosowne na ten koniec przepisy. PP. *Trinius*, *Kupfer* i *Brandt* mają ułożyć potrzebne ku temu instrukcyje. P. Minister publicznego Oświecenia doniosł także Akademii, że na rozległości Babaku, niedaleko od rozwalin warowni Lori na brzegu rzeki Kamionki, znaleziono mnóstwo starożytnych Wschodnich monet, ważących po 8 funtów i 37 drachm, i kilka takowych monet na szczególniejszą zasługujących uwagę przysłał Akademii. Akademija postanowiła nabyć cały zbiór pomienionych monet własnym kosztem. P. *Brandt* uwiadomił Konferencyję, iż po dokładnem rospatrzeniu znajdujących się w Muzeum Akademii wydobytych z ziemi kości zwierzęcych, przekonał się o bytności sześciu różnych rodzajów przedpotopowych słoniow, mających z wejrzenia i kształtu zębów niejakie podobieństwo do Azyjatyckich słoniow, i które dotąd bez żadnego względu na różnicę były za jedno brane pod ogólnem nazwiskiem Mamuta. Oprócz znalezionego przez P. *Adams* skeletu, P. *Brandt* odkrył jeszcze drugi prawie zupełny, lecz innego rodzaju, który nazwał *Elephas affinis;* ma zamiar obszerniej nad tym przedmiotem się zastanowić w osobnej rosprawie, tym czasem zaś, przygotował krótką o nim wiadomość dla umieszczenia w dzienniku prac Akademii. *Rosprawy czytane na posiedzeniach przez Akademików, lub nadesłane.* P. *Collins* czytał rosprawę: *Sur le développement d'une fonction donnée suivant les puissances d'autres fonctions données.* Część I. Od P. *Postels* otrzymała Akademija zebrane podczas podróży jego postrzeżenia o wulkanach półwyspy Kamczatki (*Bemerkungen über die Vulkane der Halbinsel Kamthchatka, gesammelt auf einer Reise um die Welt in den iahren 1826—1829 auf der Brigg Seniawin, unter der Leitung des Russ. Flotte-Kapitains und Ritters von Lütke*). P. *Parrot* czytał rosprawę pod tytułem: *Theorie de la décomposition des orces relativement au probléme de la bielle dans les machines à Vapeur.* P. *Kupfer* czytał wiadomość o średniej temperaturze Nikolajewa i Sewastopola: *Notice sur la température moyenne de Nicolayeff et de Sevastopol,* której wypadki wyciągnięte są z dokładnie udzielanych Akademii przez Zarządzającego Czarnomorskim Depo-kart P. *Kumani* meterologicznych obserwacyi. Tenże czytał rosprawę: *Sur les variations horaires de l'inclinaison magnètique à St. Petersbourg.* P. *Brandt* złożył pomienioną wyżej wiadomość pod tytułem: *Ueber die Existenz von Sechs Arten vorweltlicher Elephanten, die im Zahnbau den asiatischen Elephanten ähneln.* PP. *Fuchs* młodszy i *Bunge* uwiadamiają przez listy o powrócie swym do Troickosawska (na granicy Chińskiej) dołączając przytem krótki rys swych postrzeżeń i zebranych przedmiotow Historyi naturalnej, o których mają niezwłocznie przysłać szczegółowe i obszerne doniesienia. (*G. P.*)

+) P. Józef Kowalewski o którego podróży z missiją duchowną Rossyjską donosiliśmy w naszém piśmie (Tyd. Cz. I. str. 129), po powrócie s Pekinu znajduje się teraz w Troickosawsku. Przywieziony Tybetański rękopis, własną ręką Pekińskiego Chutukty umyślnie dla P. Kowalewskiego napisany jedna mu cześć u okolicznych Lamów. Pracuje on teraz nad dziennikiem swojej podróży.

— Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności d. 12 Lut. odprawiło żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Członka swojego Szymona Malewskiego, poczém Prezes drugiego Wydziału Towarzystwa, Antoni Chrapowicki, w zabranym głosie wystawił posługi zmarłego w ciągu 24 lat temu zakładowi świadczone. Z umieszczonej o tym obchodzie w Kurjerze Litewskim wiadomości, następujący powtarzamy wyjątek.

„Z pierwszemi dobroczynnego u nas zakładu ustanowicielami: Kossakowskiemi, Wawrzeckim, Radziwiłłem i t. d., których uwielbienie zawsze się ze wzmianką o czynach miłosierdzia jednoczy, Malewski, położywszy kamień jego węgielny, oglądał z cnotliwą roskoszą, jak ze słabych początków urósł na przytułek, w którym teraz 370 przeszło nieszczęśliwych, uchronę i przyzwoite opatrzenie znajduje, który żywi blisko 400 osób ubogich mieszkających w mieście, wychowując oraz i sposobiąc do pożytecznych w społeczności zatrudnień, opuszczone liczne obojej płci sieroty.—Czysty i zdrowy rozum, wielostronne doświadczenie, znajomość dokładna ludzi w ogólności, a w szczegółach obecnych stosunków i interessów obywateli tutejszej prowincii, uczyniły, można śmiało powiedzieć bez ubliżenia komukolwiek, Malewskiego jednym z najczynniejszych i najpożyteczniejszych dobroczynnego Wileńskiego zakładu członków. Bespieczeństwo funduszów i rządna domu administracija, bardzo wiele jemu są winne. — Oszczędność, która jest zasadą spokojnego i cnotliwego życia, rękojmią całości wielkich a pomnożeniem małych fortun, służyła mu zawsze za prawidło w postępowaniu: jeżeli niepotrzebne wydatki w życiu prywatnem poczytywał za występne, tedy uważał je za zbrodnią w szafunku zbiorami wsparciu nieszczęśliwych przeznaczonemi.—Wiedział dostatecznie, iż te, obracane przezornie i z przyzwoitém umiarkowaniem, mogą stać się prawie wszechmocnemi, otrzeć łzy nieszczęśliwym, zachęcić zrażony przemysł, pokrzepić upadającą na siłach pracę, zapobiedz występkowi, i nad grobem postanowionego do życia przywołać. Dla tego nie raz mawiał: *iż wolałby widzieć mniej okazałym dom ubogich, a służącym za przytułek dla większej ich liczby.* — Tej to mądrej, przezornej i rzetelną miłością bliźniego tchnącej zasadzie, winne było towarzystwo Wileńskie dobroczynności, te, że tak godzi się powiedzieć, cuda czynów miłosierdzia, jakiemi się zaleciło w czasach opłakanych, kiedy w zbiegu klęsk wojny, panujących zabojczych chorób i mnóstwo zgubnych dla

biédnej ludzkości wypadków, tysiące ofiar ginących bez ratunku do domu się jego tłoczyły. Bez żadnego wówczas nadzwyczajnego zkądkolwiek zasiłku, bez naruszenia funduszów kapitalnych, wydoływał on wszakże tym nagłym a nieprzewidzianym cierpiącej ludzkości potrzebom. We wszystkich zaś takich i podobnych im zdarzeniach, rady i rospurządzenia Malewskiego najdzielniej posługiwały.

Przedłużylibyśmy nad zamiar, to, o żałobném po Malewskim w domu dobroczynności obchodzie, doniesienie, gdybyśmy w niém pojedyńczo wystawiać chcieli wszystkie szczególne przysługi temu zakładowi wyświadczone, wszystkie prace, obowiąski i zatrudnienia w nim podjęte. Powiemy więc w ogólności, że nie tylko w tym domu, ale w każdym miejscu i w każdem zdarzeniu Malewski lubił pracować dla szczęścia bliźnich. Dobroć i życzliwość dla ludzi była wrodzoną sercu i charakterowi jego: nigdy się nie uchylił od dania jej dowodów, ilekroć znalazł do tego sposobność. Miał on w sobie tę opiekuńczą przychylność i tę dobrotliwość, z otwartej i szczérej duszy wynikającą, która opuszczonych, ściśniętych i nagłonych natrętnemi potrzebami, po niezawodny ratunek do niego prowadziła. — Dobroć jego była czynną i zawsze niechybny plon wydawała, ponieważ z niej nie szukał chluby i pochwał u drugich, lecz owoców, któreby się na ulgę i pomoc potrzebnym przydały. Dla tego, nie lubił próżno narzekać i ubolewać s cierpiącemi, ale ich ratował, i miał jakiś dar nieoszacowany, jakiś niewyczerpany przemysł, w znalezieniu dla opuszczonych, uczciwego zatrudnienia i zarobku, przytułku i kawałka chleba dla tych, którzy już całą utracili nadzieję. Nie zwykł był w razach niecierpiących zwłoki nadaremnie rosprawiać; słowami jego były skuteczne czyny. Nieraz z własnego funduszu wyświadczył pomoc; o niej ci tylko mówili, którzy ją odebrali, sam o tém i pamiętać niechciał. Ratował on zawsze biednych, bądź radą, bądź wsparciem, bądź wdawaniem się za niemi i opieką, nie upokarzając, nie obrażając w ludziach drażliwej miłości własnej, a zawsze prowadząc do zamiłowania pracy, oszczędności, porządku, obowiąsków i cnoty: bo te dobrotliwy charakter składały.

Opłakując i uwielbiając razem pamięć tego czcigodnego męża, tém się tylko pocieszamy, że w składzie dzisiejszym członków i opiekunów domu dobroczynności, dla trwałości i powodzenia jego, na gorliwych naśladowcach tak pięknego i szanownego wzoru nie braknie.

(K. L.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 16 *Marca.* W Izbie niższej, 7 b. m. P. Vyvyan zażądał od ministra spraw zagranicznych odpowiedzi na kilka pytań. Wiadomo iż francuzi weszli do posiadłości papieskich i zajęli Ankonę, pod pozorem działania łącznie z austryjakami, w celu uśmierzenia rozruchów. Wojska francuskie nie weszły tam jednakże przy tychże samych co austryjackie okolicznościach. Austryja, miała prawo pośrednictwa przy wybuchłym rokoszu, gdyż wdanie się jej nastąpiło za zgodą Papieża, i własni jej poddani sąsiednych prowincyi, przez odezwy powstańców do rokoszu pobudzani byli. Francyja, nie ma za sobą żadnego s tych powodów. Wdanie się jej godniejszém jest jeszcze nagany ze względu na to, iż niedawno poddani xcia Modeny podnieceni zostali do rokoszu przez stronnictwo francuskie, które je potem opuściło i wydało na zasłużoną karę. —Następnie uskarżał się mowca, iż rząd angielski dozwolił francuzom wylądować, nie wysławszy na ich naglądanie żadnej eskadry. Ztąd zapytywał, czyli pomiędzy rządem angielskim a francuskim miała w tym względzie miejsce jaka komunikacyja, i czyli wreszcie papież się na to zgodził. Jeśli francuzi wylądowali bez wiedzy Papieża, będzie to od czasów Napoleona pierwsze wtargnienie w celu uśmierzania rozruchów w posiadłościach niepodległego władzcy, bez jego zgody. Jeżeli Papież zezwolił, mowca niema nic przeciw temu; lecz przeciwnie podobna iż się protestował.—Lord Palmerston potwierdził tylko ogólną wiadomość iż francuzi wylądowali w państwie papieskiém. Co się zaś tyczy uczynionych mu w tym względzie przez lorda Vyvyan zapytań, przekonany jest, iż izba pojmie powody dla których nie zdaje mu się zgodną z jego obowiąskiem objawiać komunikacyje, które s tego powodu pomiędzy rządami francuskim a angielskim miejsce miały, a mniej jeszcze wyjaśniać naturę owych które mogły nastąpić pomiędzy Francyją a Rzymem. Nie sądzi jednak, iżby rozruchy włoskie nie mogły się ukończyć bez nowych powszechnych zatargów. — Sir R. Peel zapowiedziawszy iż nie domaga się przedwczesnych objaśnień, oświadczył, iż od niejakiego czasu zachowywanie się Francyi obudza w nim niespokojność i podejrzenia. Przed kilką miesiącami, znaczne jej wojsko wtargnęło nieuprzedziwszy o tém żadnego mocarstwa do Belgijów; znaczna część wybrzeży morza środziemnego, Alger, Oran, Bone, osadzone są wojskami francuskiemi; też wojska zajmują jeszcze Grecyją, i dziś nakoniec wtargnęły w posiadłości papieskie. Dalsze trwanie podobnego postępowania, słusznie zagrażać może utrzymaniu powszechnego pokoju.—Odpowiadając na takowe zarzuty, lord Palmerston wyraził, iż chociaż Francyja wysłała wojsko do Belgijów nieuprzedziwszy o tem nikogo, uczyniła to jednak w duchu zawartych w tym względzie z innemi mocarstwami układów, i krok ten mocno się przyczynił do utwierdzenia w Europie pokoju, gdy Francyja dopiąwszy celu, natychmiast siły swe cofnęła. Co do pobytu wojsk francuskich w Grecyi, każdemu wiadomo iż tam weszły i zostają za zgodą wszystkich mocarstw. We względzie zaś zajęcia Algeru, minister oświadczył, iż nie do niego, lecz właśnie do mowcy, który podówczas był w urzędowaniu, należy objaśnić, jakie zapewnienia otrzymano w tej sprawie od Francyi, i niewątpi, iż gotow jest zawiadomić izbę iż te zdały się podówczas zupełnie zaspakajającemi.

— Wszystkie okręty należące do wyprawy Don Pedra, zabespieczone zostały w tutejszej stolicy przeciw klęskom wojny za summę 80,000 f. sterl.

— Na trzecie odczytanie bilu o reformie wyznaczono d. 19 b. m.

— W skutek starań lorda Palmerston wszystkie już dwory, wyjąwszy Konstantynopolitański, wyrzekły się zwyczaju dawania posłom podarunków. Lecz nakoniec po nowych uczynionych Sułtanowi przełożeniach, nadpotrzebne te wydatki zniesione zostały i w Turcyi, przez co Anglija oszczędzi rocznie 30,000 f. ster.

— Do 15 b. m. zachorowało tu na cholerę wszystkiego 817, umarło 420.

Paryż 15 *Marca*. W Izbie deputowanych 8 b. m. rospoczęły się rosprawy względem szczególnych części budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych. Na główny zarząd uchwalono: na wydatki osobiste 547,000 fr; na wydatki materijalne 150,000 fr.;—na pensije agentów politycznych 4,308,000 fr., s których po długich rosprawach ujęto wniesioną przez komissyję summę 362,000 fr.; na pensije urzędników nieczynnych 100,000 fr.; na wydatki tajne 650,000 fr.

— 12*go*, Izba przeszła do budżetu ministerstwa wojny, i na rozmaite jego wydatki uchwaliła summy następujące: główny zarząd: koszta utrzymania osób 1,495,000 fr., wydatki materijalne 469,000 fr. Minister, s tego powodu podał następujące wiadomości o sporządzanej jeograficznej karcie Francyi: od 1818 do 1830 pracowało nad nią 54 oficerów; w 1830 liczbę ich pomnożono do 82, w 1831 do 90, w latach zaś następnych pracować ich będzie 100 i 120 Ukończenie całej karty Francyi, zajmie lat 16, i kosztować jeszcze będzie 7,800,000 fr. Sprzedaż jej przynieść ma 9,000,000 fr.

— W skutek postanowienia Królewskiego z d. 13 b. m. jen. Sebastiani, odzyskawszy zupełnie zdrowie obejmie na nowo zarząd ministerstwa spraw zewnętrznych.

— Monitor ogłasza następujące wiadomości o summach w jakich oceniona zostały rozmaite dobra nieruchome, któremi świeżo uposażono koronę; w Paryżu 6,107,000 fr.; St.-Cloud, 2,165,800 fr.; Versailles 5,755,500 fr.; St.-Germain, 1,339,200 fr. Compiègne 138,800 fr.; Strasbourg, 52,000 fr.; ogołem wszystkie oceniono są na 15,565,300 fr.

— *Journal de Commerce* wspomina o niechęci jaką mieszkańcy Awenionu chowają ku zgromadzonym tam zbiegom polskim, i ogłasza następujący wyjątek s pisanego przez jednego s polaków listu: «Mieszkańcy Awenionu niecierpią nas, i niemożemy pokazywać się wieczorem na ulicach, dla gradu kamieni któremi nas zewsząd osypują.»

— Podług nowszych wiadomości z Grecyi, naczelny dowódzca znajdujących się tam wojsk naszych, jen. Gueheneuc, nieotrzymawszy zadośćuczynienia którego żądał od miasta Nisi, za zabicie kilku żołnierzy z wysłanego tam oddziału francuzów przez stronników Kolokotroniego, zmuszony został wysłać 1,200 ludzi s 4*ma* działami dla oczyszczenia z nich miasta; Żołnierze Kolokotroniego ustąpiwszy do Tordeontza i pobliskich wiosek, starali się podniecić narod do powstania przeciw francuzom; i jener. Gueheneuc, który w krótce ukazał się z małym oddziałem pod jedną s pomienionych wiosek, Assan Agd, zaledwie nie padł ofiarą uczynionej nań zasadzki, której jedynie uniknął za ostrzeżeniem jednego s przychylnych nam wodzów greckich. Kroki nieprzyjacielskie, pomiędzy wojskiem naszem a krajowcami można prawie uważać za rospoczęte.

— P. Lafitte, kupił temi dniami prawo właścicielstwa dziennika *Journal de Commerce* za 56,000 fr.

Rzym 3 *Marca*. W drugiej nocie kardynała Bernetti przesłanej hr. St. Aulaire w d. 26 z. m., tenże z roskazu Ojca Ś protestuje się przeciw zajęciu cytadelli Ankońskiej, i oświadcza iż J. Ś. odrzucił zupełnie ugodę, zawartą pomiędzy dowodzcą pomienionej cytadelli, podpułkownikiem Ruspoli, a pułkownikiem francuskim Combes. Ojciec Ś. roskazał zarazem wszystkim wojskom swoim, wyjąwszy żołnierzy policyjnych, i delegatowi opuścić natychmiast Ankonę, którą wojska papieskie niezwłocznie otoczą dla zabespieczenia się od zarazy.

Konstantynopol 18 *Lutego*. Roskazy Sułtana względem wygotowania dla wszystkich wojsk nowej broni, po większej części już są wypełnione, i szczególniej odlewanie ciężkich dział, według nowych wzorów nader idzie pomyślnie. Tutejsza ludwisarnia wygotowała już znaczną liczbę dział fortecznych, i haubic, i 17 b. m. w przytomności Sułtana, w arsenale artyleryi odbyło się ich doświadczenie. Sam Sułtan, po ukończeniu próby, zszedłszy s kiosku na plac, opatrywał działa i przekonał się o wyższości nowego sposobu ich odlewania.

— Dzisiejszy numer Monitora Ottomańskiego wykłada szczegołowo ostatnie zachowywanie się Wice-Króla Egyptu, i oświadcza stałą nadzieję iż mąż ten, doszedłszy już wieku w którym rostropność przeważa nierozmyślne ułudzenia, niezechce ściągnąć na siebie gniewu Porty, i do posłuszeństwa wróci. Przytém uważa, iż Pasza ten, prócz podniesienia rokoszu w jednej z najznakomitszych prowincyi państwa, mógłby jeszcze utrudnić wiernym pielgrzymki do miejsc świętych, co większą będzie jeszcze dla rządu pobudką, przedsięwzięcia najskuteczniejszych środków ukrócenia jego dumy, w razie jeśliby sam dobrowolnie nie uległ. Jakoż, Amiss Pasza namiestnik Konijski, Osman Chajri Pasza namiestnik Cesaryjski, Osman Pasza, dyrektor górnictwa i rządcy innych Sandżaków i prowincyi otrzymali już roskazy ściągania sił swoich i łączenia się w okolicach Aleppu. *(J. S. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 21 *Marca.*

Ogłoszenie Departamentu Zagranicznego Handlu. Wiele osób, przyjeżdżających z zagranicy przywozi tu sobą, lub zapisuje sobie w bardzo znacznej ilości, rozmaite, częstokroć zabronione co do przywozu rzeczy, jako to: suknie szyte i bieliznę, meble, ekwipaże i t. p. a nawet towary, dając za powod, iż te rzeczy dostały się im w posagu, drogą spadku lub z innego jakiego powodu i zanoszą prosby o ich wpuszczenie, nie uwiadomiwszy zwierzchności celnej wprzódy nim przywiezione zostaną.

A gdy nowe prawidła o wpuszczaniu rzeczy passażerów dość są powolne, przeto Departament Zagranicznego handlu uznaje za potrzebne ogłosić, iż przyjeżdżający, którzy się do nich nie zastosują i zapiszą znaczniejsze takich rzeczy ilości, nie uprosiwszy wprzódy pozwolenia, sami sobie przypiszą, jeśli przywoz takich rzeczy nie będzie dozwolony.

— Dziennik rękodzieł i handlu ogłosił prawidła o roskładzie na r. 1832 dostawy sukien dla wojska, między dostarczającemi je fabrykantami. W liczbie ich jest obyw. Popławski z Oszmiańskiego powiatu, mający dostawić 14,400, podpułkownik Czeliszczew ze Skwirskiego po-

wiatu mający dostawić 10,000 i kupiec Lisiański s tegoż powiatu 10,000 arszyn.

— W tymże dzienniku czytamy, iż w Erfurcie sprobowano dobywać opium z maku i otrzymano je równie dobre jak wschodnie. Wiadomo, że takież doświadczenie pomyślnie się udało w jednej s południowych gubernij Rossyjskich.—Przemysł dobywania opium mógłby stać się nader korzystnym, szczególnie ze względu na handel s Chinami i ze Wschodem, w którym Rossyja coraz czynniejszy bierze udział. Po dokładniejsze o tym przedmiocie objaśnienia i po próbki nasion maku, s którego się opium dobywa, można się głosić do Departamentu Rękodzieł i wnętrznego handlu (въ Департамертъ Мануфактуръ и Внутренней Торговли.)

— Tenże dziennik zawiera zapiskę P. Miller z Warszawy, w Lipcu 1830 tu nadesłaną, o pożytkach jakieby dla Rossyi przyniosło zaprowadzenie wynalezionych przezeń mącznych młynów. Pisze w niej P. Müller, «iż zebrał proby mąki z 29 miast Europejskich, i żaden młyn nie daje mąki wyższej nad jego 6 Numer. Jeden tylko młyn pod Paryżem (teraz nieczynny), tudzież Warszawska Marymontska mąka, dochodzą niekiedy do 4 Numeru mąki P. Mullera: wyższych zaś gatunków N. 3, 2 i 1, nikt prócz niego nie wyrabia, pomimo że on mieli niemoczone ziarno. P. Muller wszedł już, jak pisze, w układy s kompaniją w Trieście na postawienie jego młynu, tudzież s kompaniją w Hollandyi na postawienie młynów w Amsterdamie, Rotterdamie i Gandawie. Dla tego ostatniego miasta, machiny zrobione być miały w Warszawie, pod okiem samegoż wynalascy.—Redakcija Dziennika przydaje iż wahała się ogłosić zapiskę P. Mullera s powodu nadzwyczajnych pochwał, któremi sam swój wynalazek osypuje.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 18 *Marca.*

Na Londyn	na	3 m.	pens.	$10\frac{11}{32}$.	
— Amsterdam	—	65 d.	——	$5\frac{5}{8}$.	
— ———	—	3 m.	——	$51\frac{3}{4}$.	
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	$9\frac{1}{2}$.	
— ———	—	3 m.	——	9.	
— Paryż	—	70 d.	cent	—	
— ——.	—	3 m.	——	$109\frac{1}{2}$.	
Dukat nowy.				———	
Rubel złoty.				3 r.	81 k.
— — srebrny.				3 —	67 —

Paryż 17 *Marca.* $5\frac{0}{0}$ 96 fr. 5 cent. $3\frac{0}{0}$ 69 fr.
Londyn 16 *Marca.* $3\frac{0}{0}$ Konsol. $83\frac{5}{8}$;—Ross. $97\frac{1}{2}$.
Hamburg 20 *Marca.* Austryj. $5\frac{0}{0}$ metall. 87. Polskie $111\frac{3}{4}$. (*G. H.—P. R. G.*)

Rozmaitości.

— P. Champollion młodszy, członek francuskiego Instytutu, tyle znany s prac swoich nad starożytnościami Egyptu, umarł temi dniami w Paryżu w 41 roku życia. Ukończył był właśnie krótki wykład swojego systematu o języku i pismie dawnych Egyptów, i zajmował się szykowaniem niezmiernej liczby materijałów zebranych w czasie ostatniej podróży do Egyptu. Rękopis jego grammatyki Egyptskiej, znajduje się dziś, jak twierdzą, w ręku P. Didot, zupełnie do druku gotowy.

— Dr. Lattier de la Roche ogłosił był w Paryżu przed dwóma laty, iż wynalazł sposób leczenia katarakty bez żadnej chirurgicznej operacyi. Wiele dzienników tej stolicy mówiło o tym wynalasku w sposobie nader powątpiewającym, który jedynie usprawiedliwiać się zdawała ważność i trudność odkrycia. Dziś, Dr. Lattier, odpowiedział na zarzuty uczyniwszy w obecności najpierwszych lekarzy 50 doświadczeń swojej metody, które uwieńczył powiększej części zadziwiający skutek.

— *Grób Romea i Julii.* Smętarz w Weronie, gdzie spoczywają popioły tych sławnych kochanków, od dawnego już czasu przez uderzenie piorunu w przyległy magazyn, który ogień pochłonął, został całkowicie zniszczony; kamienna trumna w której Julija po wypiciu usypiającego napoju była przez Mnicha złożoną, jest teraz jedynym zabytkiem jaki po niej pozostał. Postrzeżono w trumnie kamień, na którym głowa spoczywała, dwa otwory wydrążone dla wpuszczenia powietrza i miejsce na pochodnię. Przed kilką laty trumna stała na smętarzu, w temże samem miejscu, w ktorem obaj kochankowie byli pogrzebieni; gdy jednakże to dało powod amatorom, życzącym posiadać drogie ostatki kamienia miłości, do częstego odwiedzania, i kamień począł się znacznie zmniejszać w swej objętości, przeniesiono trumnę w miejsce bespieczniejsze gdzie się starannie i dotąd chowa.

— *Wyspa Jthaka.* Pewny podrużujący, który niedawno zwiedził część Grecii, opisuje ciekawe szczegóły o starożytnej ojczyźnie Ulissesa. Vatki, stolica tego kraju, leży w roskosznej okolicy otoczona amfiteatrem skał, które zewszech stron obwarowaną kształcą odnogę. Miasto u podnoża skał, jakby naśladując liczne ich zakręty, ciągnie się aż ku morzu, ktorego fale uderzają o domy, częścią zaś wstrzymane są przez kamienne wały. S pomiędzy zabytków starożytności które wyspa ta obficie posiada, zasługują szczególniej na uwagę: Pałac Ulissesa, niedaleko odnogi Alto, ogrody Laertesa, i po dziśdzień płodnością swą zadziwiające, skała Homera i kaskady Arethuzy.

Naturalny konduktor. Konduktor Franklina ma swoje niedogodności: trzeba go utrzymywać i doglądać. Konduktor słomiany P. Lapostole wymaga również zachodu. Inny wcale prosty sposób uchronienia się od piorunu odkryli Indyanie, i być może iż się stanie powszechniejszym. Dostrzegli oni, że buk o wielkich liściach, będący odmianą buku europejskiego (fagus sylvatica) nigdy od piorunu nie bywa uszkadzany: zdaje się nawet, że starożytnym środek ten był znajomy, gdyż pasterze szukali pod bukami schronienia. Odkrycie tej zbawiennej własności tak się już sprawdziło w północno-Amerykańskim Stanie Tennessee, że w czasie burzy mieszkańcy uciekają do gajów bukowych. Z resztą nie jest to nowe odkrycie lecz postrzeżenie, które te dzieci natury drogą odwiecznej tradycii do tały.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 21-го Марта, 1832. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.